Nr. 566. We Lwowie czwartek dnia 4 grudnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Tel. Dziennika polskiego*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 4 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu minister oświaty dr. Hartel, odpowiadając na interpelację p. Marchetta, zaznaczył, że wiadomość, jakoby francuscy Jezuici prosili o pozwolenie osiedlenia się we Wiedniu, lub koło Wiednia, jest nieprawdziwą i na zapytanie w kompetentnych źródłach duchownych, zaprzeczono temu doniesieniu. Taksamo wiadomość, zawarta w interpelacji, jakoby Jezuici zamierzali zakupić dobra, czy realność w pobliżu Wiednia, jest nieuzasadnioną. Rząd jak dotychczas, tak i na przyszłość, bez żadnych wyjątków, przy osiedlaniu się korporacyj duchownych będzie przestrzegał z całą ścisłością ustawowych przepisów.

Sprawa handlu domokrążnego.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji w sprawie handlu domokrążnego po p. Wilhelmie zabrał głos minister handlu br. Call i podniósł, że w obec sprzecznych żądań i dążności rząd starał się utworzyć rodzaj kompromisu dla ochrony usprawiedliwionych żądań. W krajach ekonomicznie bardziej rozwiniętych nie odczuwa się już w tej mierze niedogodności handlu domokrążnego. Skargi kupców na konkurencję ze strony domokrążców są poniekąd uzasadnione, ale z drugiej strony, w okolicach od sieci kolejowej oddalonych jest handel domokrążny ważnym sposobem zbytu produktów.

Należy uwzględnić i to, że zniesienie lub nieusprawiedliwione ograniczenie handlu domokrążnego doprowadziłoby wiele jednostek do nędzy i zmusiło do wychodźtwa. Z tych zasad wychodziło przedłożenie rządowe, a komisja izby żadnych zasadniczych zmian w niem nie poczyniła, z wyjątkiem jednego punktu co do kompetencji władz krajowych. Co do podwyższenia podatku za domokrąstwo ma ono na celu tylko ochronę pewnych okolic przed zalewem domokrążców.

Po ministrze mówili: Formanek, Kratochwil (po czesku) i Noske; ten ostatni zauważył, że nie godzi się, aby parlament tak ważną ustawę dorywczo traktował. Sprawę postawiono na porządku dziennym tak niespodzianie, że wielu posłów nie miało nawet czasu przeczytać sprawozdania komisji.

Następnie przemawiał p. Grabhofer, poczem dyskusję zamknięto.

Mowca generalny *contra* p. Wenczaiz wnosi odesłanie ustawy dla przerobienia do komisji przemysłowej, aby mianowicie ze względu na specjalne stosunki panujące w poszczególnych królestwach i krajach, przyznaną była w ramach ustawy państwowej ustawodawstwu krajowemu kompetencja w celu uregulowania handlu domokrążnego.

P. Böheim jako mowca generalny *pro* polemizuje z wywodami pp. Noskego i Ellenbogena i zaznacza, że ustawa ma sukcesywnie zapobiedz dalszemu szerzeniu się domokrąstwa w tej formie, jak ono dziś występuje.

W głosowaniu izba odrzuciła wniosek Wenczaiza i uchwaliła przystąpić do dyskusji szczegółowej nad ustawą.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Deputacja szwaczek i hafciarek.

Wiedeń 4 grudnia. Wczoraj była w parlamencie deputacja szwaczek i hafciarek, które przyszły, aby zaprotestować przeciw nowemu brzmieniu §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej, zabraniającemu komiwojażerom robienia zamówień. Z tego powodu obie te gałęzie w Wiedniu bardzo podupadły, a wielu pracownicom grozi nędza.

Z komisyj.

Wiedeń 4 grudnia. Komisja przemysłowa na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obradowała nad przedłożeniem rządowem co do zarządzeń, zapobiegających pijaństwu.

P. Stojan zdał imieniem subkomitetu sprawozdanie.

P. Holansky oświadczył, że postanowienia w przedłożeniu zawarte, stwarzają trudności dla szynkarzy, a nie przyczyniają się wcale do zmniejszenia pijaństwa. Wniósł odroczenie obrad nad tą sprawą. Wniosek odraczający odrzucono i uchwalono rozpocząć dyskusję generalną, a głosowanie co do ewentualnego rozpoczęcia szczegółowej dyskusji, odłożyć do późniejszego posiedzenia. W dyskusji generalnej zabierali głos Ferjancic, Schücker, Weisskirchner i Tambosi, oraz zastępcy rządu radcy ministerjalni Haertl i Wolf. Obrady przerwano.

Sytuacja.

(*Telegramy własne „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 4 grudnia. Dowiaduję się, iż w piątek posiedzenia izby nie będzie, a następne odbędzie się dopiero we wtorek lub środę, a to w tym celu, aby posłom dać czas do przeprowadzenia obrad na elaboratem komitetu niemieckiego.

Co do przedłożenia elaboratu nastąpiła zwłoka. W rzeczywistości powstała ona przez to, że niektórzy posłowie niemieccy z Czech, z poza komitetu, zażądali rozmaitych zmian w przedłożonym im elaboracie. Niemcy nie przyznają się do tego i w inspirowanem doniesieniu podają następujący przebieg sprawy:

Wczoraj w południe przedłożeni trzech klubów, a mianowicie pp. Derschatta i Lemisch imieniem ludowców niemieckich, Marchett, Pergelt i Gross imieniem niemieckiego stronnictwa postępowego i pp. Baernreither, Stürgkh i Schwegel imieniem szlachty wiernokonstytucyjnej, zebrali się na naradę. P. Baernreither przedstawił punkt po punkcie elaborat niemiecki. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której różne wyłoniły się stanowiska. Uchwalono elaborat przedstawić *plenum* posłów niemieckich z Czech. Posłowie ci zebrali się wczoraj o godzinie 3ciej po południu. Referował p. Pergelt. Wywiązała się długa dyskusja, gdyż uczestnicy zabierali głos do każdego punktu.

Wszystkie proponowane zmiany uchwalono jednogłośnie. Dziś nad elaboratem tym będą dyskutowały kluby, a jeśli sprawa zostanie pomyślnie załatwioną, to dziś jeszcze elaborat będzie przedłożony Czechom. Na znak jednomyślności uchwał wszyscy uczestnicy zebrani elaborat podpiszą.

W komunikacie urzędowym niemieckim sprawa jest jeszcze niewinniej przedstawioną, a mianowicie powiedziano tam, że żadnych zmian nie uchwalano, lecz przyjęto wszystkie punkty propozycji bez wyjątku i uchwalono ją przedłożyć klubom.

W razie, jeśli w istocie dziś elaborat będzie doręczony Czechom, to w piątek odbędzie się wspólne posiedzenie komisyj parlamentarnych: klubów młodoczeskiego, szlachty konserwatywnej, agrarjuszy czeskich i narodowych socjalistów, celem przeprowadzenia obrad nad elaboratem niemieckim.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Budapeszt 4 grudnia. Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego p. Franciszek Koszuth porusza sprawę znanego oświadczenia ministra honwedów, które partja niezawisła uważa za niezgodne z konstytucją. Minister oświadczył mianowicie, że uchwale izby poddaje się tylko z kurtoazji. Jakkolwiek prezydent ministrów złożył już w tej mierze uspokajającą deklarację, mowca jednakże prosi ministra honwedów, aby jako najkompetentniejszy w tej kwestji rozwiał wszystkie pod tym względem istniejące wątpliwości.

Minister honwedów Fejervary w odpowiedzi przypomina, że już podczas ostatniej dyskusji dwukrotnie uznał bezprzeczną kompetencję sejmu do strzeżenia praw nietykalności poselskiej i nie uzna tego nie może żaden rozsądny człowiek. Prezydent ministrów złożył analogiczne oświadczenie, które też mowca przyjmuje za swoje i stwierdza to publicznie celem uniknięcia wszelkich wątpliwości. — Deklarację tę Fejervarego cała izba przyjmuje do wiadomości.

Następnie p. Ratkay (koszutowiec) oznajmia, że na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej minister honwedów chciał udzielić pewnych poufnych wyjaśnień co do przedłożenia wojskowego, mowca jednak oświadczył, że do dyskusji zobowiązać się nie może, gdyż przyjęcie obowiązku tajemnicy, koliduje z jego obowiązkami, jako reprezentanta ludu. Mowca wnosi, aby zaprzysiężony stenograf spisywał sprawozdania z posiedzeń komisyj.

Minister Fejervary zwraca uwagę, że jeśliby posiedzenia komisji miały być jawne, to członkowie jej byliby pozbawieni szeregu ważnych dat.

Prezydent ministrów Szell oświadcza się przeciw wnioskowi Ratkaya.

Izba uchwala przystąpić z porządku dziennego do dalszej rozprawy nad prowizorjum budżetowem.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Berlin 4 grudnia. Prezydent izby Ballestrem otwiera dyskusję nad wnioskiem Singera i Haasego, domagającym się, aby obrady nad wnioskiem Kardorffa na razie wstrzymać.

Dep. Kardorff wnosi przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Dep. Haase oświadcza się przeciw propozycji Kardorffa.

Wiceprezydent Büssing, który tymczasem zajął miejsce w zastępstwie prezydenta, upomina mowcę kilkakrotnie, aby trzymał się ściśle przedmiotu obrad. Haase wreszcie wystosował pod adresem Büssinga ostry okrzyk. (Wrzawa w izbie).

Wicepr. Büssing wypraszа sobie wszelką krytykę regulaminu. (Socjaliści wszczynają ogromny hałas).

Następnie izba uchwaliła 210 głosami przeciw 63 (sześciu posłów wstrzymało się od głosowania) przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Singera i Haasego.

Zaczęto dyskusję taryfową. Dep. Schwerin referuje krótko pierwszych 22 pozycyj taryfy. Po długiej dyskusji regulaminowej odrzucono wniosek Bartha (wolnomyśl.) 228 głosami przeciw 78. Wniosek ten domagał się odesłania pozycyj taryfy, referowanych przez Schwerina, do komisji w celu ułożenia pisemnego

sprawozdania, ponieważ referat okazał się niedostateczny.

Sekretarz stanu Posadowsky oświadcza wobec wyrażonego z wielu stron życzenia, że rządy związkowe wypowiedzą zdanie, o wniosku Kardorffa dopiero wtedy, gdy izba przejdzie do rzeczowych obrad, co jak się spodziewa niebawom nastąpi. Nastąpiły dalsze ref raty o pozycjach taryfowych. Nad wnioskami opozycji o odesłanie taryfy do komisji, celem wygotowania pisemnego sprawozdania, przeszła izba do porządku dziennego. Wskutek obstrukcji posiedzenie przeciągnęło się do 3/4 11 w nocy.

Ze względu na zmęczenie personalu i stenografów, odroczono obrady do dziś, do godziny 10 rano.

Brudy Wolfa.

(*Telegr. „Dziennika Polsk.*")

Mosty 4 grudnia. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków posłów Malika, Ira, Walza i Pachera w kwestji politycznego zachowania się Wolfa, któremu zarzucono, że w sprawie budowy kanałów wodnych entuzjazmował się dla przedłożenia rządowego, a więc i kanałów galicyjskich, co zapewne stało w związku z jego planami importu rosyjskiego zboża do Austrji.

Świadek Kasper przypomina pewne przemówienie Wolfa w parlamencie, w którem on występował właśnie przeciw kanałom galicyjskim.

Na zapytanie przewodniczącego stwierdza świadek, że budowa wszystkich kanałów galicyjskich trwać będzie 20 do 25 lat.

Na zarzut obrońcy Bergera, że Wolf nazwał Schoenerera „starym łotrem", powiada Wolf, że tak było rzeczywiście, ponieważ Schönerer podrobionem pismem posyłał anonimowe listy do jego żony.

Na zapytanie zastępcy Wolfa, zeznaje p. Iro, że wniosek posła Mengera, obejmujący budowę wszystkich kanałów podpisało było 14 posłów z stronnictwa Wszechniemców. Iro zarzuca Wolfowi niewdzięczność wobec Schoenerera, który zawsze zachowywał się wobec niego bardzo życzliwie i dał mu pieniądze na założenie pisma.

Cały szereg innych świadków zeznaje również dla Wolfa przychylnie, a jeden z nich nazwał nawet Wolfa „perłą Niemiec", co wywołało brawa.

Świadkowie dalsi zeznają, że Wolf nie agitował za ponownym swym wyborem, że wyborcy byli nie zadowoleni z tego, że Wolf mandat złożył po aferze z Seidlem.

Z kolei przesłuchano Schaufflera, głównego świadka co do stosunków Wolfa z rządem rosyjskim. Schauffler zeznał, że Wolfa nie zna i nie wie nic o tem. Przypuszcza, że to dało powód do podobnych podejrzeń, iż podczas ostatniego pobytu cara w Wiedniu mówiono wiele o zbliżeniu ekonomicznem Austrji do Rosji, ale wówczas była mowa tylko o eksporcie z Austrji do Rosji.

Odczytany następnie protokół zeznań posła Beuerlego brzmiał dla Wolfa korzystnie. Na tem odroczono rozprawę do dziś.

Mosty (Brux) 4 grudnia. (Telegr. wł.) W czasie wczorajszej rozprawy popołudniowej, kiedy przesłuchiwano posła Steina, odezwał się Wolf do niego: Mówiłeś pan wczoraj, że otrzymałem z Hamburga na pański wybór 1.000 marek, a dałem panu tylko 50 zł. Czy innych pieniędzy panu nie dawałem?

P. Stein: Przedewszystkiem muszę podnieść, że tych 50 zł. dałeś pan dopiero na moje natarczywe żądanie, kiedy otrzymałem z Hamburga list, że na ręce pana przesłano na mój wybór 1.000 marek. Zresztą wypłacałeś pan także inne kwoty na cele agitacyjne dla Wszechniemców.

Wolf: Owych 1000 marek z Hamburga otrzymałem z listem, iż są przeznaczone na wybór pp. Steina i Eisenkolba, ale w liście był dodatek, że pieniędzy tych mogę użyć na inne cele.

Stein: Ja także otrzymałem z Hamburga list, w którym wyraźnie było napisane, że złożone na ręce pańskie pieniądze są przeznaczone na mój wybór.

Orędzie Roosevelta.

(*Tel. Dzien. Pol.*)

Waszyngton 3 grudnia. W orędziu wystosowanem do kongresu, zaznacza prezydent Roosevelt, że kraj jest obecnie w okresie nieograniczonego niczem rozwoju. Stany Zjednoczony odgrywały w świecie wielką rolę i pragną ją jeszcze rozszerzyć. Kraj ma do załatwienia ważne problematy za granicą a jeszcze ważniejsze u siebie. Prezydent przypomina swoje postanowienie uregulowania sprawy trustów. Nie ma zamiaru zniesienia tych związków, lecz tylko odjęcia im złych stron. Nie należy porzucać stanowiska, wywalczonego w kierowaniu przemysłowym światem międzynarodowym. W sprawie rewizji konstytucji oświadcza prezydent, że wcaleby się jej nie sprzeciwiał, gdyby była potrzebną.

Nie powinno się przez zmiany taryfowe przyznawać korzyści importowi artykułów zagranicznych, lecz raczej dać lepsze warunki krajowej konkurencji. Dobrobyt kraju rósł zawsze pod ochroną taryf celnych. Pierwszym punktem polityki amerykańskiej i jej zasadą jest postawienie amerykańskich interesów handlowych przynajmniej na równej stopie, jak interesy zagranicy. Traktaty, polegające na wzajemności, są bardzo pożądane. Omawiając szczegół wo tę sprawę, doradza prezydent wybranie komisji, złożonej z rzeczoznawców na polu handlu; podnosi następnie konieczność elastyczności systemu walutowego, w celu uniknięcia przesileń finansowych, chwali ustawę immigracyjną i omawia stosunek kapitału do pracy. Jest za utworzeniem sekretarjatu handlowego, za wzajemnością z Kubą i Nową Funlandją i za układem z Anglią.

Dalej poleca orędzie sądy rozjemcze zamiast wojen. Z Kolumbią toczą się rokowania w sprawie zgody jej na kanał istmijski. Żadne niezawisłe państwo amerykańskie nie powinno się obawiać napadu Stanów zjednoczonych. Każdy musi utrzymać u siebie porządek i spełnić zobowiązania wobec zagranicy; wtedy nie ma się co obawiać interwencji zagranicy. Doktryna Monroe'go musi być podstawową zasadą amerykańskiej polityki. Na widnokręgu światowym nie widać chmur i jak się zdaje nie należy się obawiać najmniejszego nieporozumienia zagranicą. Na wypadek jednak jakichś trudności okazałoby się fatalnem, gdyby się odrzuciło stworzenie silnej floty.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 4 grudnia. (Tel. wł.). Sprawa upaństwowienia kolei północnej postąpiła o krok naprzód. Komisja rady kolejowej miała według dawnej uchwały wybrać subkomitet, który miał się zastanowić nad sprawą upaństwowienia kolei północnej i miał przedłożyć odpowiednie wnioski. Aby sprawę przyspieszyć, radca dworu p. Struszkiewicz uczynił na posiedzeniu pełnej komisji wniosek: „Wzywa się rząd, by skorzystał z przysługującego mu prawa § 12 koncesji i w sprawie upaństwowienia kolei północnej, zrobił z tego prawa jak najprędszy użytek". — Wniosek ten uchwalono i sprawa upaństwowienia kolei północnej przyjdzie na porządek dzienny pełnej rady kolejowej.

Sprawy rolnicze.

Wiedeń 4 grudnia. (Tel. wł.) Deputacja posłów, należących do Związku rolniczego w izbie poselskiej udała się wczoraj do dra Koerbera i wskazując na szybkie załatwienie taryfy celnej w parlamencie niemieckim, zapytała, czy rząd przygotowany jest do należytej obrony interesów rolnictwa austrjackiego.

Dr. Koerber odpowiedział, że w sprawie zawarcia ugody z Węgrami uczynił wszystko, co możliwe i ma sumienie spokojne. Nie jego winą jest to, iż stosunki parlamentarne tak się ułożyły, że nie ma parcia i nie jego winą będzie, jeśli Austrja mniej korzyści odniesie, niż inne państwa, gdzie parlamenty normalnie funkcjonują.

Jeżeli w takiej chwili, gdy się mają rozstrzygnąć najważniejsze interesy ekonomiczne, parlament jest bezczynnym, to fakt ten bardzo ujemnie może się odbić na interesach państwa. Na dalsze pytanie odpowiedział p. Koerber, że ugoda z Węgrami nie jest jeszcze gotową, a gdy przyjdzie do skutku, to on w tej chwili zawiadomi o tem Związek rolniczy.

W tej samej sprawie była u dra Koerbera czeska szlachta konserwatywna z hr. Sylva-Tarouca na czele.

Nowy ambasador niemiecki.

Wiedeń 4 grudnia. (Tel. wł.). *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się, że nowo mianowany przy dworze wiedeńskim ambasador niemiecki hr. Wedel przybędzie z końcem grudnia do Wiednia i obejmie urzędowanie. Czynność swą urzędową rozpocznie od wypowiedzenia traktatów handlowych.

Dymisja gabinetu hisspańskiego.

Madryt 4 grudnia. Prezydent ministrów Sagasta wręczył królowi nieodwołalnie dymisję gabinetu, uzasadniając krok swój tem, że ze strony opozycji traktują go z pogardą i niezasłużonym brakiem wszelkiej uprzejmości. Król zastrzegł sobie 24 godzin do namysłu.

Walka kulturna we Francji.

Paryż 4 grudnia. Koadjutor wielkiego zakonu Kartuzów w Grenoble, oświadczył jednemu ze sprawozdawców *Journal'u*, że członkowie tego zakonu udadzą się naprzód do Hiszpanji, gdzie mają nowowybudowany klasztor, następnie zaś w każdym razie część ich wyemigruje do Austrji.

Paryż 4 grudnia. Jak donoszą dzienniki, wstrzymano wypłatę pensji biskupom w Orleanie, Besançon, Amiens i Nicei. Biskupi ci pierwsi zainicjowali znaną petycję, którą rada stanu określiła jako nadużycie władzy.

Reformy w Turcji.

Stambuł 4 grudnia. Wczoraj ogłoszono oficjalnie nowe rozporządzenia dla europejskich prowincyj Turcji, postanawiające między innemi, że żandarmerja ma się składać z mahometan i chrześcijan, komisarzami policji i ajentami mianowani będą mahometanie i chrześcijanie, umiejący czytać i pisać. Dyrektorowie robót publicznych będą nowo mianowani. System robót przymusowych około dróg pozostaje niezmieniony. 5% dochodów z każdego wilajetu zostaje przeznaczonych na roboty publiczne. Miejscowości liczące ponad 50 domów, otrzymają szkołę ludową. Liczba szkół w każdym dystrykcie będzie pomnożona. Wszędzie zostaną utworzone nowe trybunały sądowe według ustawy organizacyjnej, a dotychczasowe ustawy, dotyczące wyboru urzędników sądowych, zostaną anulowane. Urzędnicy mają na równi sprawiedliwie traktować oba wyznania. Ukończeni słuchacze praw mają w sądzie pierwszeństwo. Trybunały mają być zupełnie niezależne. W razie przeciwnym ma wali i nowo mianowany inspektor generalny wnieść oskarżenie do ministra sprawiedliwości, który zarządzi śledztwo. Przeprowadzenie tych zarządzeń polecono generalnym gubernatorom.

Strejki we Francji.

Marsylja 4 grudnia. Strejk, zdaje się, wchodzi w nowe stadjum. Admirał Rouvier konferował wczoraj z prezesem i sekretarzem komisji strejkowej, którzy przyjęli jego interwencję, polegającą na tem, że wezwie właścicieli okrętów do rozpoczęcia rokowań z delegatami strejkujących. Właściciele okrętów zbierają się na naradę.

Paryż 4 grudnia. Stowarzyszenie pomocników piekarskich zwołało zgromadzenie w sprawie powszechnego strejku.

Praga 4 grudnia. Przybył tu na stały pobyt arcyks. Ferdynand Karol i zamieszkał na Hradczanach.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 4 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 7 1/2 – 8 1/2 wieczorem, prof. dr. K J Nittman: „Geografia Polski, część I Królestwo polskie: Stosunki administracyjne i wyznaniowe, szczegóły statystyczne, przemysł, handel, oświata" (z obrazami świetlnymi).

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Teatr miejski: „Makbet", tragedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Czwartek (4) Barbary panny. — Lubomila. (21). Wowed Bohor. Wschód słońca o godzinie 7 minut 39, zachód o godzinie 4 minut —.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 6° R Śnieg

Wiadomości osobiste. Zastępca marszałka krajowego, dr. Tadeusz Pilat, wyjechał do Wiednia, na posiedzenie rady kolejowej

Ankieta w sprawie szpitali, rozpoczęła wczoraj przedpołudniem swoje obrady w sali komisyjnej w gmachu sejmowym. Posiedzenia odbywać się będą dwa razy dziennie i potrwają dni kilka.

Repertoar Filharmonji lwowskiej. We czwartek 4 grudnia, wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Gemmy Bellincioni, artystki oper włoskich. Program: I. 1. Mendelson: Uwertura do opery „Ruy Blas"; 2 a) Puccini: Arja z opery „Toska"; b) Boito: Arja z op. „Mefistofeles", odśpiewa z tow. ork. Gemma Bellincioni. II. 1. Czajkowski: Symfonja nr. VI; 2. Mascagni: Arja Santuzy z opery „Cavaleria Rusticana", od śpiewa z tow. ork G Bellincioni. III. 1 Smetana: Balet z op. „Sprzedana narzeczona"; 2. a) Godard: „Bercense de Jocelyn"; b) J. Szulc: „Allons tous les deux", odśpiewa G Bellincioni.

Koncert dla młodzieży, odbędzie się, jak już donieśliśmy, w niedzielę, 7 bm. popołudniu w sali „Sokoła". Dochód z niego przeznaczony na cele Towarzystwa Szkoły ludowej. Artystyczne kierownictwo koncertu, objęła, ceniona i znana pianistka, p Helena Ottawowa, a współudział w nim przyrzekli pp.: Matylda Rollówna, Marja Praschilówna, Jan Nowacki, Roman Bilikowski i Chór akademicki. Bilety, na które popyt, z powodu cen przystępnych, dziś już jest znaczny, nabywać można w Księgarni polskiej, księgarni Altenberga, tudzież w cukierniach pp.: Czudzaka i Tretera. Szczegółowy program koncertu ogłoszą afisze.

Złodziej w pułapce Wczorajszej nocy spotkał stójkowy na ul Głowińskiego, dezertera 30 pp., Iwana Iwaniucha, niosącego słój marynowanych śledzi i ubranie, prawdopodobnie gdzieś skradzione Sprowadzony na inspekcję policyjną, przyznał się Iwaniuch, że ubranie i śledzie ukradł w szynku przy ul. Łyczakowskiej, do którego dostał się przez wyłamane okno. Po wyjściu zostawił okno to otwarte. Urzędujący komisarz, obawiając się, że przez wyłamane okno może ktoś znowu wleść do izby, wysłał żołnierza policyjnego, celem strzeżenia stojącego otworem szynku. Policjant przybył na miejsce i wiedziony ciekawością, wsadził głowę do wnętrza szynkowni, gdzie zobaczył najspokojniej gospodarującego innego rzezimieszka, który wyładował duży wór tytoniem i garderobą i zabierał się już do opuszczenia lokalu tą samą drogą, którędy wszedł, tj. przez wyłamane okno Policjant pochwycił złodzieja za kark i sprowadził także na policję, gdzie poznano w nim notowanego Wasyla Sydoraka. Tak więc, szynkarz, dwa razy w ciągu jednej nocy okradziony, prócz wyłamanego okna, żadnej innej nie poniósł szkody, a obaj natomiast złodzieje powiększyli swojemi osobami grono lokatorów więzień sądowych.

Kąpiel w Pełtwi w miesiącu grudniu. Walenty Korzeniowski, zarobnik, pracujący „przy śniegu", zgartywał na rogu placu Krakowskiego i ulicy Rzeźni do Pełtwi śnieg zwożony przez magistrackie wozy, zgartywał go zaś przez kanałowy otwór. Ponieważ było mu zimno, zostawił łopatę i udał się do pobliskiego szyneczku, aby rozgrzać się kieliszkiem, że się zaś spieszył, otworu kanałowego nie zakrył. Chciało nieszczęście, że drogą tuż obok otworu przechodził głeboko zamyślony nad zamierzoną, wielką operacją finansową pan Izak Peczenik, handeles, wpadł też do kanałowego otworu, a nim w sam środek nurtów Pełtwi. Nie utopił się co prawda, ale potłukł mocno i gruntownie skąpał. Wyciągnęli go dopiero przyzwani na miejsce wypadku pompierzy miejscy.

Miły żebrak. Aresztowano wczoraj 31-letniego żebraka Grzegorza Senatowskiego, za to, że ulokowawszy się na ulicy Karola Ludwika, żebrał natrętnie obrzucając obelgami tych, którzy odmawiali mu jałmużny.

Zamiast zgubionych 40 — znalezionych 280 koron. Do tercjana szkoły przy ulicy Czarnieckiego l. 8, zgłosił się nieznany jakiś student z prośbą, by przeszukał śmiecie, on bowiem zgubił w klasie kowertę z kwotą 40 koron. Tercjan począł szukać w śmietniku, do którego wyrzucał śmiecie i znalazł w nim pugilares z kwotą 280 kor.

Rumuński dezerter. Na inspekcję policyjną zgłosił się wczoraj dezerter z wojska rumuńskiego, Piotr Uhrynowski z prośbą o przetrzymanie go do kilka w więzieniu, dopóki nie nadejdą mu pieniądze od rodziców. Woli jego uczyniono zadość.

Mianowania. Wiedeń (Tel) Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Jana Raczyńskiego, nadzwyczajnym profesorem dla chorób dzieci na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego.

Niepokoje studenckie. Praga. (Tel) Słuchacze politechniki zachowują się dalej opornie wobec wykładów prof. Wawry i żądają stanowczo usunięcia profesora, grożąc opuszczeniem politechniki. Rektor ponownie upomniał studentów do spokoju.

Brak wody. Petersburg. (Tel.) Między stacjami Lesewaja a Sinelnikowo, na linji kursko charkowskiej, wodociągi od trzech dni przestały funkcjonować. Ruch pociągów towarowych ustał Wszystkie stacje zamknięto pociągami towarowymi. W Lesewaja nagromadziło się 2000 naładowanych wagonów i 400 próżnych. Kolej poniosła ogromną stratę. Zamierzają zaprowadzić wodociąg od rzeki Samarska do Lesewaja kosztem pół miljona rubli.

Odrzucenie zażalenia nieważności. Wiedeń (Tel. wł.). Trybunał kasacyjny odrzucił na wczorajszem posiedzeniu zażalenie nieważności, wniesione przez St Sarnecki go

Obłąkany poseł. Budapeszt. (Tel. wł.). Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego spostrzeżono, że deputowany Koloman Szabo, należący do stronnictwa koszutowskiego zachowuje się anormalnie, mówi sam do siebie, opowiada o swych wynalazkach i t. d. Skonstatowano, że dostał nagle pomieszania zmysłów. Odstawiono go do domu.

Zaręczyny. Grac. (Tel. wł.) Profesor uniwersytetu tutejszego dr Gwido Spitzer zaręczył się ze swoją słuchaczką panną Ireną Stepicznikówną, która jest szwagrową p Wolfa.

Katastrofa w kolejowa. Preszburg (T) Onegdaj przed tunelem najechał pociąg pospieszny na pociąg towarowy. Wiele wozów zniszczonych. Hamowniczy i kucharz wagonu restauracyjnego są ciężko ranni.

Katastrofa w cukrowni. Bochum. (Tel.) W pewnej tutejszej cukrowni wybuchł ogromny pożar 3 osoby utraciły życie, 4 są ciężko ranne a 12 osób brakuje.

Ze zgliszcz wydobyto dotychczas 8 osób. Jak donosi *Bochumer Anz.* w pożarze zginęło 9 osób nadto 3 są ciężko ranne a jedna lżej. Z ciężko rannych 2 osoby dogorywają.

---

* **Nekrologja** Śp. Bruno ze Żiżary Żdżarski, rządca majątku hr. Romana Potockiego z Sołowej, zmarł dnia 28 listopada. Był on jednym z tych obywateli, których działalność stanowi chlubę i dźwignię naszego społeczeństwa. Prawość charakteru, poczucie obowiązków obywatelskich wobec społeczeństwa i kraju, zjednały mu powszechny szacunek w szerokich kołach, a prawdziwie ojcowska miłość dla ludu — serca wszystkich włościan w okolicy. Pięknym objawem czci i wdzięczności ludu był pogrzeb nieboszczyka, na który przybyły całe rzesze włościków, którzy na własnych barkach nieśli zwłoki miłośnika przyjaciela i opiekuna swego z Sołowej, aż do Wyżnian, gdzie je złożono na spoczynek wieczny.

Wystawa gwiazdkowa wyrobów krajowych.

Jak w zeszłym roku, tak i obecnie zawiązał się komitet celem urządzenia wystawy gwiazdkowej wyrobów przemysłu krajowego. Korzyść z przedsiębiorstwa tego jest dwojaka: Przedewszystkiem zaznajamia się publiczność z producentami wyrobów krajowych i firmami, które sprzedażą tychże się zajmują. A takie naoczne przekonanie się o wartości i tanności produktów wyrabianych w kraju, skuteczniej niż wszelkie nawoływania, przyczynia się do wyrugowania obczyzny we wielu gałęziach przemysłu, a tem samem do pomyślnego rozwoju naszego przemysłu. Dochód zaś z wstępów na wystawę i procent uzyskany ze sprzedaży przedmiotów, które komitet wystawowy od kupców bierze w komis, przeznaczonym jest na bezpłatne czytelnie Towarzystwa szkoły ludowej. Ponadto, jeżeli wystawy tego rodzaju wejdą w zwyczaj i jeżeli zaczną wywierać wpływ dodatni na zbyt towarów krajowych, podniesie to ogromnie emulację między producentami w kraju, co znów wpłynie na świetniejsze powodzenie wystawy. Wytworzenie takiego wzajemnego oddziaływania dodatnich przyczyn i skutków, musi odbić się korzystnie na dobrobycie kraju.

W roku zeszłym, gdy po wypadkach wrześnieńskich po raz pierwszy wyłoniła się ta myśl, komitetowi wystawy gwiazdkowej pozostało zaledwie kilka dni do jej zorganizowania. Wystawę zeszłoroczną uważać należy zatem jako pierwszą niejako próbę. W tym kierunku i z tem większem uznaniem podnieść należy, że korzyść z wystawy tej mimo to była znaczna.

Obecnie komitet wziął się do dzieła znacznie wcześniej, gdyż już teraz przygotowania są w pełnym toku, a liczne grono pań i młodzieży technickiej nie szczędzi trudu ni czasu, by tylko wystawa przedstawiła się pod każdym względem świetnie. Już otrzymano zgłoszenia licznych firm, reprezentujących następujące działy przemysłu:

Zabawki dla dzieci, wyroby cukiernicze i piernikarskie. Wyroby lniane, bawełniane, sukiennicze, kwieciarskie, ubrania, rękawicznictwo, krawaty, wyroby pończosznicze, modniarstwo, wyroby guzikarskie, koronkarstwo, bielizna. Wyroby drzewne, umeblowanie, ceramika, szkło, fajanse, kilimy, koszykarstwo. **Artykuły** toaletowe i galanteryjne. Przybory szkolne i do malowania. Księgarnie, wyroby jubilerskie, artykuły spożywcze, wódki, miody, nalewki, przetwory chemiczne, lecznicze i i. Bogaty dział artystyczny, połączony z wystawą szkiców wybitnych malarzy polskich i amatorów.

Wystawa trwać będzie 10 dni, (przeszłego roku trwała tylko dni 4) co ułatwi wszystkim dokładne obznajomienie się ze wszystkimi działami produkcji krajowej, oraz publiczność będzie miała sposobność główne swe zakupna na święta tu załatwić. Urządzenie wystawy tej na większą skalę ułatwił fakt, iż udało się komitetowi pozyskać obszerny lokal w pasażu Mikolascha, składający się z czterech sal. Wszystkie te okoliczności każą przypuszczać, że wystawa tegoroczna, która otwartą będzie od 15 do 24 włącznie tak co do obfitej treści, jak co do pięknej formy zewnętrznej i wygody publiczności, przedstawi się świetnie. Niechaj tylko do starań komitetu dołączy się dobra wola naszej publiczności, niechaj każdy uprzytomni sobie, iż tu najlepszą ma sposobność korzystnego zaspokojenia swych potrzeb, bez żadnego wysiłku czynu patrjotycznego.

Memorjał bojków.

Od pewnego czasu, żydowscy przekupnie owoców we Lwowie, stojący w zależności od hurtownego owocarza Lufta, prowadzić poczęli podjazdową wojnę przeciw bojkom, który sprowadzając sami hurtownie owoce, wytwarzają tem samem Luftowi wcale niepożądaną konkurencję. Całej tej falandze, sprzedającej owoce Lufta, nie idzie już o to, że bojki mają swe stragany na najlepszych stanowiskach w mieście, ale chcą oni wprost, aby magistrat wyrzucił bojków z miasta. Oczywiście magistrat tego zrobić nie może, bo bojki w niczem nie wykraczają przeciw obowiązującym przepisom, chwycili się więc agenci Lufta teroryzmu. Oto od kilku tygodni zapełniają galerje sali ratuszowej podczas posiedzeń rady miejskiej i pod adresem bojków sypią do wiadomości radnym komplementy, jak: „precz z bojkami", „precz z pastuchami!" itd. Ma to być niby gremialne poparcie petycji czy memorjału, jaki niedawno temu handlarze ci wnieśli do rady, o wyrzucenie bojków ze Lwowa.

Napastowani w ten sposób, bojki, gdy ponadto żydowscy przekupnie owoców odgrażają się, że im stragany zdemolują, udali się też pod opiekę gminy miasta Lwowa i w memorjale, który w tych dniach wnieśli do prezydjum rady miejskiej, domagają się — co prawda w tonie bardzo lojalnym i uprzejmym — opieki dla nich, którzy nikomu nic złego nie zrobili, opłaty składają regularnie, a co najważniejsza, nie sprzedają mieszkańcom Lwowa brudnych i na pół zgniłych owoców. W memorjale tym naprowadzają bojki wielce ciekawe szczegóły. Jak piszą, nie było wypadku, tak tu we Lwowie, jak i poza Lwowem, gdzie tylko bojki handlują, by kto kiedy widział pijanego, awanturującego się, lub by bojko wykroczył przeciw moralności, lub też, by na bojku ciężyło jakieś piętno hańby. Bojki sami siebie pilnują, a nadto pilnuje ich patrjarchalna, na zasadach chrześcijańskiej etyki oparta organizacja. Najmniejsze wykroczenie przeciw tej organizacji, a w szczególności wykroczenie przeciw cudzej własności lub przeciw trzeźwości — należącemu bowiem

do organizacji bojkowi, nie wolno w ciągu jednej doby wypić więcej, jak tylko za 8 centów wina i tylko wina, — powoduje wykluczenie członka z organizacji raz na zawsze, a to wszakże jest dostatecznym hamulcem przeciw jakimkolwiek wykroczeniom i zarazem daje dostateczną rękojmię, że prowadzony przez bojków handel polega na uczciwości i sumienności.

W memorjale jest dalej obszernie opisana organizacja bojków, wykazana liczba handlujących owocami (we Lwowie 150, w całej Galicji 250), i okoliczność, że organizacja ich posiada w Synowódzku kasę reiffeisenowską, mającą 100.000 koron kapitału.

Opinja publiczna, której sympatje są stanowczo po stronie bojków, wielce jest ciekawą roztrzygnięcia tej „kwestji". Ciekawość ta ma swe uzasadnienie, bo jeżeliby magistrat stał się powolnym żądaniom agentów Lufta, który dąży do zmonopolizowania handlu owocami w swojem ręku, nie moglibyśmy życzyć „smacznego" konsumentom owoców we Lwowie. Przed dwoma miesiącami zezwoliła rada np. na obwożenie handlarzom żydowskim owoców po mieście, pod warunkiem, żeby — woźnice byli czyści, a wózki także czyste i blachą obite. Oczywiście, warunku tego nie spełniono i wozi się dalej brudy po mieście. A cóż na to magistrat, który wydał rozporządzenie?

Zniesiony wyrok śmierci.

(Z trybunału kasacyjnego).

Wyrokiem trybunału przysięgłych w Rzeszowie, skazany został Marcin Werelusz, wyrobnik, na karę śmierci przez powieszenie, za zamordowanie swej żony Agnieszki. Śledztwo i rozprawa główna wykazały następujący stan rzeczy:

Werelusz ożenił się był przed sześciu laty. Pożycie było z samego początku nieszczęśliwe, tak, że doprowadziło w końcu do dobrowolnej separacji małżonków, chociaż Werelusz mimo tego żonę odwiedzał, aby każde takie odwiedziny zakończyć kłótnią i pobiciem żony. W listopadzie 1901 r. powrócił Werelusz z Prus, z roboty i wnet wszczęło się poprzednie prześladowanie żony podejrzeniami o niemoralne prowadzenie się, o czybanie na jego życie i t. p. Werelusz siadywał godzinami, w jeden punkt wpatrzony, nosił blachę na piersiach (dla ochrony przeciw zamachom), chodził po chacie, uzbrojony kijem i nożem.

Dnia 21 stycznia 1902 spotkali się Wereluszowie na targu w Rzeszowie, wstąpili „na kieliszek" i przy tej okazji pogodzili się w zupełności. Wrócili oboje do wsi i tam Werelusz jął przepraszać teściowę swą za to, że był złym mężem dla Agnieszki, obiecał poprawę i postanowił się sprowadzić do żony napowrót. Zgodę zadokumentowano tem, że Werelusz ofiarował się żonie towarzyszyć do wsi sąsiedniej, gdzie miała odstawić prosiaka. Wzięto ze sobą z domu także małoletnią siostrę Agnieszki, lecz ta wróciła wkrótce z wiadomością, że Werelusz ją odesłał, mówiąc, że sami popędzą.

W pół godziny po odejściu Wereluszów spostrzegła teściowa, że prosiak, którego mieli popędzić, sam wrócił do domu. Tknięta przeczuciem, wybiegła w pole z sąsiadami, gdzie opodal wsi znaleziono Agnieszkę martwą, ze znakami duszenia na szyji i śladami walki na całem ciele.

Przyaresztowany Werelusz nie dawał przeważnie żadnych wyjaśnień, a rzeczoznawcy lekarze orzekli, że jest symulantem, który udaje obłąkanie, aby ujść bezkarnie. — Przysięgli potwierdzili jednogłośnie główne pytanie co do zbrodni morderstwa, a trybunał wydał powyżej przytoczony wyrok

Na skutek wniesionego przez dra Dzierzyńskiego zażalenia nieważności, odbyła się przed trybunałem kasacyjnym rozprawa, w której obrońca dr. Józef Zipser wykazał, że trybunał rzeszowski winien był bezwarunkowo dopuścić ewentualne pytanie dodatkowe z §. 2 c. ust kar., względem chwilowego pomięszania zmysłów, skoro w toku śledztwa i rozprawy zeznania świadków wskazywały na niepoczytalność chwilową Werelusza.

Po wywodzie dra Zipsera zaszedł ten rzadki wypadek, że generalny adwokat, radca dworu Gürtler, przyłączył się do zapatrywań obrony i oświadczył się za stanowiskiem przez nią zajętem. Trybunał kasacyjny zniósł też, po krótkiej naradzie, wyrok śmierci i zarządził nową rozprawę.

Dział ekonomiczny.

— **Kartel żelazny.** Detroit. (Tel) Jak donosi „Biuro Reutera", 17 firm, handlujących kutem żelazem, podpisało umowę, celem założenia spółki z kapitałem 16 do 20 miljonów dolarów.

— **Wynik żniw w Rosji.** Petersburg. (Tel) Wynik żniw w Rosji w r 1902 oceniają: Ze zbiorów pszenicy ozimej 366 miljonów pudów, a żyta ozimego 140 miljonów pudów.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów 3 grudnia. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco Lwów* Waluta koronowa.) Pszenica gotowa od 15 40 do 15 80, pszenica na termina od 15 — do 15 50 żyto gotowe od 13·— do 13 40 żyto na termina od 12 80 do 13·—, owies obroczny gotowy od 12 40 do 12 60 owies obroczny na termina od 11 60 do 12·—; jęczmień pastewny od 10 50 do 11 50 jęczmień browarniany od 11 50 do 13 —; rzepak od 19 — do 19 50 [illegible] —·— do —·—; groch pastewny 12 50 do 13 50 groch do gotowania 15·— do 20 —; wyka 11 50 do 12 50. bobik 11·— do 11 50, hreczka —·— do —·—; kukurydza nowa 12 50 do 12 60, kukurydza stara — — do — — chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona 100 — do 144 —, koniczyna biała nowa od 110 — do 220·—, koniczyna szwedzka od 130 — do 180 — tymotka od 56 — do 60 —

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 2 grudnia. Płacono: pszenicę białą od 8·10 do 8 35 kor., czerw. od 7 85 do 8 25 kor., żółtą od 7 85 do 8 25 koron, żyto od 6·90 do 7·35 koron, jęczmień browar. od 6 75 do 7 25 koron, na kaszę od 6 10 do 6·40 koron, owies 6·20 do 6·50 koron, rzepak od —·— do —·— koron konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 3 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 30 zm.: Banknotów w obiegu: 1,5?2,843.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 3?,?36.000); rezerwa kruszcowa: 1,4 1,457.000 (więcej o 6,639.000); portfel wekslowy: 288,047.000 (więcej o 14 068.000), lombard papierów: 45,423.000, (mniej o 152 000); banknoty wolne od podatków: 293.517.000 (mniej o 25,849.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

Wiedeń 3 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668 50, Akcje węg. Zakł. kred. 704 75. Akcje Anglobanku 269 25 Akcje Unionbanku 529 —, Akcje Laenderbanku 385 50, Akcje Bankverein 448 —, Akcje Bodenkredit 913·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcje kolei państw. 686·—, Akcje kolei połudn. 63 50 Akcji tramw. lit a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbet. l. 449 —, Akcje kolei Północnej 5530. Akcje koleji Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 359 — Akcje Rima Muranji 463·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1435 —, Akcje fabryki broni 297 —, Akcje tureckie tytoniowe 332·—, Oblig. węg. indemn 98 —, Renta majowa 101·15 Austr. renta koron 100 35 Węgierska renta koron. 97 90 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 96 30 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 15, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig propin. 99 10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97 80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 75 Losy tureckie 112 —, Marki 117 05, Ruble 253 25

Wiedeń 3 grudnia **Kurs giełdy lwowskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli p. z r. 1880 3 proc. 263 —; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 284·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253 75. Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86 50; Tureckie obl prem kolej. po 400 fr. 112·—. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18 90; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 187 —; Pożyczka m Innsbruku 20 zł. 88·—; Losy m Krakowa 20 zł., 76·—; Pożyczka m. Lublan. 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 190 —; Palffy 40 zł m k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55 —; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 26 40; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salma 40. zł. m 242 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 77·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—; Losy komunalne m Wiednia z 1874 roku 429 —

— **Wiedeń** 3 grudnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·55 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29· Tendencja niezmieniona Spirytus od koron 36 60 do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 3 grudnia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 40, Staatsbahny 147 75, Disconto Comandit 188 90 Berlińskie Tow. handl. 155 75 Laura 202 40, Bochumery 168 25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 40 Kolej warszaw. wied. 181 —, Kolej morza Śródziemnego 86 50, Kolej Meridionalna 131·50, Losy tureckie 122 —. Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 167 —, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 335 50, Lombardy 17·—, Kolej Henry 98 75 Niemiecki bank narodowy 115·—, Kanada Profered 126 90; Akcje żeglugi hamburskiej 97·—; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 3 grudnia. Austrj. banknoty 85 45, spirytus 43 50.

— **Paryż** 3 grudnia. 3% renta 99·65; Banka 28 40.

— **Frankfurt** 3 grudnia. Austr. kred. 211 40; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 188 80; Alpiny —·—.

Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski Borański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp